



SKAŁA



Czwarta Niedziela Wielkanocna - Dobrego Pasterza

30 kwietnia 2023

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



OTO SŁOWO PANA

„Ja jestem dobrym Pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają.” (J 10, 14).

Czwarta Niedziela Wielkanocna jest nazywana „Niedziela Dobrego Pasterza”. Wsłuchujemy się dziś w Słowo Jezusa, który określa samego siebie „bramą owiec”. Jest to niesamowite i prze-dziwne, że nasz umiłowany Zbawiciel czyni siebie bramą, przez którą musi przejść każdy pasterz, aby być współpracownikiem Jezusa oraz każdy, kto pragnie dostąpić zbawienia. Jezus jako brama działa poprzez sakramenty, daje samego siebie, swoją miłość, moc i łaskę. Uświadamia powoływany przez siebie pasterzom i również całej owczarni, potrzebę budowania relacji Bosko – ludzkiej. Wszystko, cokolwiek czynimy ma być zakorzenione i zbudowane na silnym fundamencie Bożej miłości – *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie...* W relacji z Jezusem nie wystarczy opieranie się na doczesności. Trzeba koniecznie zadbać o to, co wieczne. Jezus jest Tym, który daje życie wieczne, a więc otwiera drogę prowadzącą do Nieba, powołuje do szczególnej bliskości i współpracy, zaprasza do budowania więzi przyjaźni i miłości. Staje się już nie tylko Pasterzem, ale Oblubieńcem pasterzy i całej owczarni, któremu zależy na doprowadzeniu swoich owiec do Bożego Królestwa, na niebiańskie pastwiska...

Dlatego właśnie Jezus powołuje swoich uczniów. Wybiera Apostołów i ich następców. Z każdym wchodzi w niesamowicie bliską i wręcz intymną relację. Spogląda w serce i mówi: *Pójdź*

za mną. (Łk 5, 27). I dlatego powołany lub powołana zostawia wszystko i rusza w nieznanne. Doświadczywszy miłości rzuca się w zaufaniu i zmienia swoje życiowe plany. Pozwala się poprowadzić przez życie, by wypłynąć na głębię i na Jego słowo zarzuć sieć. (Por. Łk 5, 4). *Nie bój się. Odtąd ludzi będziesz łowił.* (Łk 5, 10). Powołanie to dar i łaska. Nie zrozumie tego człowiek, który nie doświadczył w głębi serca mocy i bliskości Jezusa. Jest to *skarb noszony w glinianych naczyniach* (Por. 2 Kor 4, 7), gdyż ludzkie ograniczenia i słabości jedynie utrudniają Jezusowi współpracę z niedoskonałym narzędziem, którym jest człowiek, będący zawodnym. A mimo to nasz Mistrz się nie zniechęca i nie poddaje. Wciąż powołuje i zaprasza do współpracy...

Módlmy się w tę niedzielę Dobrego Pasterza o cudowne powołania do służby w Chrystusowym Kościele, zarówno kapłańskie i do życia konsekrowanego, zakonne lub misyjne, aby nigdy i nigdzie nie zabrakło ludzi, którzy pójdą za głosem powołania i wejdą w bliskość z Jezusem – Oblubieńcem, i rozpoczną współpracę z Jego łaską w zdobywaniu dusz dla Królestwa Bożego. W szczególnie sposób otoczmy modlitwą naszego parafianina – przygotowującego się do święceń, aby zawsze kroczył drogą powołania kapłańskiego, tak ściśle złączonego z powołaniem do świętości – osobistej, jak również świętości osób powierzonych jego trosce duszpasterskiej.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 30 IV - 8 V 2023

30 kwietnia 2023 - Czwarta Niedziela Wielkanocna
Dobrego Pasterza
 (J 10, 1-10)

1 maja 2023
poniedziałek - wspomnienie św. Józefa, rzemieślnika
 (J 10, 11-18)

Jezus powiedział: «Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca».

2 maja 2023
wtorek - wspomnienie św. Atanazego,
biskupa i doktora Kościoła
 (J 10, 22-30)

Obchodzono w Jerozolimie uroczystość Poświęcenia Świątyni. Było to w zimie. Jezus przechadzał się w świątyni, w portyku Salomona. Otoczyli Go Żydzi i mówili do Niego: «Dokąd będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli Ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam otwarcie!» Rzekł do nich Jezus: «Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których dokonuję w imię mojego Ojca, świadczą o Mnie. Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec. Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną, a Ja daję im życie wieczne. Nie zginą na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy».

3 maja 2023
środa - uroczystość Najświętszej Maryi Panny,
Królowej Polski
 (J 19, 25-27)

Obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

4 maja 2023
czwartek - wspomnienie św. Floriana, męczennika
 (J 13, 16-20)

Kiedy Jezus umył uczniom nogi, powiedział im: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swe-

go pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to, będziecie błogosławieni, gdy według tego czynić będziecie. Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem; lecz trzeba, aby się wypełniło Pismo: „Kto ze Mną spożywa chleb, ten podniósł na Mnie swoją piętę”. Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście gdy się stanie, uwierzyli, że Ja jestem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja pošlę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał».

5 maja 2023
piątek - wspomnienie św. Stanisława Kazimierczyka, prezbitera
 (J 14, 1-6)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzcie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę po wtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znamie drogę, dokąd Ja idę». Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?» Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie».

6 maja 2023
sobota - święto świętych Apostołów Filipa i Jakuba
 (J 14, 6-14)

Jezus powiedział do Tomasza: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście». Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy». Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznaliście? Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca”? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. To Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię».

7 maja - Piąta Niedziela Wielkanocna
 (J 14, 1-12)

8 maja 2023
poniedziałek - uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, Głównego Patrona Polski
 (J 10, 11-16)

Jezus powiedział: «Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pa-

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 9 - 13 V 2023

sterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz»..

9 maja 2023

wtorek - dzień powszedni

(J 14, 27-31a)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie. Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał»..

10 maja 2023

środa - dzień powszedni

(J 15, 1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeżeli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami».

11 maja 2023

czwartek - dzień powszedni

(J 15, 9-11)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna».

12 maja 2023

piątek - dzień powszedni

(J 15, 12-17)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali».

13 maja 2023

sobota - uroczystość Najświętszej Maryi Panny

Łaskawej, głównej Patronki miasta;

wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Fatimy

(J 15, 18-21)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeżeli was świat nienawidzi, wiedźcie, że Mnie wpierw znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. Pamiętajcie o słowie, które do was powiedziałem: „Sługa nie jest większy od swego pana”. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał».



TEMAT NUMERU

Zawierzenie na Jasnej Górze

Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski

W każdą pierwszą sobotę miesiąca na Jasnej Górze od kilkunastu lat są organizowane zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski. Zawierzenia te organizuje Bractwo Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polski. Duchową opiekę nad Bractwem i zawierzeniami sprawuje paulin, ojciec Albert Szustak, natomiast opieką nad osobami zawierzającymi się Maryi zajmuje się misjonarka świecka, starsza Bractwa, Maria Emanuel Dziemian.



Zawierzenia na Jasnej Górze w pierwszą sobotę miesiąca przebiegają według stałego porządku. Rozpoczynają się o godz. 14.15 Drogą Krzyżową na wałach jasnogórskich, następnie o godz. 16.45 następuje otwarcie kaplicy św. Józefa. O godz. 17.00 odbywa się spotkanie formacyjne w kaplicy św. Józefa lub w Sali o. Augustyna Kordeckiego z konferencją maryjną, przygotowującą do zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski. Punktem kulminacyjnym jest Msza Święta o godz. 18.30 w kaplicy Cudownego Obrazu z zawierzeniem Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski. W trakcie tej Mszy Św. następuje złożenie aktów zawierzenia na ołtarzu. Następnie o godz. 19.30 ma miejsce konferencja maryjna ze świadectwami w kaplicy św. Józefa i odbiór złożonych na ołtarzu aktów zawierzenia. Całe wydarzenie kończy się Apielem Jasnogórskim o godz. 21.00.

Aktu zawierzenia może dokonać każdy, kto czuje taką potrzebę. W akcie zawierzenia pielgrzymi zawierzają samych siebie, swoje rodziny, miejsca pracy, parafie, wspólnoty, a także swoje trudne sytuacje życiowe, plany na przyszłość lub rozeznanie powołania. Składają w nich także róż-

ne prośby, m.in. o potomstwo, o dobrego małżonka, o zdrowie i cud uzdrowienia z choroby, o czyjeś nawrócenie, łaskę wiary czy też uporządkowanie życia sakramentalnego. Aktem zawierzenia może więc być objęte wszystko, co było, jest i będzie w ich życiu. Ojciec Albert Szustak stwierdza w wypowiedziach publicznych, że ci, którzy zawierzyli się Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski, otrzymują liczne cuda i niezwykłe łaski. Zachęcając do zawierzeń, przypomina słowa św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, który powiedział, że „Maryja, Przedziwna i Cudowna Dziewica, w łączności z Duchem Świętym sprawiać może rzeczy niezwykle i nadzwyczajne”.

Z kolei Maria Emanuel Dziemian wskazuje publicznie, że zawierzenia są dla wszystkich, tj. zarówno dla wielkich tego świata, jak i dla małych. Na zawierzenia zazwyczaj trafiają dwie grupy ludzi, jedna grupa to ci, którzy sobie wymodlili jakąś łaskę, a druga to ci, których Matka Boża do czegoś powołuje. Według Marii Emanuel Dziemian na świecie są dwa rodzaje „potomstwa”, tj. potomstwo Maryi i potomstwo szatana. Wynika to z Księgi Rodzaju, w której Bóg wypowiada nastę-

pujące słowa: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje i potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę (Rdz 3,15). Ludzie wierzący jako dzieci Maryi powinni się Jej zawierzyć, aby ich chroniła i prowadziła po różnych, często zawiłych ścieżkach życia. Starsza bractwa twierdzi, że dla Maryi jakieś nasze uwikłania w grzech nie są problemem. Według niej największym problemem jest to, że my nie chcemy zwracać się bezpośrednio do Matki Bożej, nie wierzymy, że Ona może nam pomóc.

Jak wskazuje Maria Emanuel Dziemian, po zawierzeniu jesteśmy już w Sercu Maryi, już nie jesteśmy sami, Ona nam towarzyszy. I choć nie jest to widoczne, bo nie widzimy tych duchowych więzów, to jesteśmy zjednoczeni z Maryją, chronieni przed złym duchem. Pan Jezus ma ogromną słabość do swojej Matki. Kiedy Maryja wstawia się u Niego za nami, to zawsze wysłuchuje Jej prośb, o ile są zgodne z wolą Bożą. Maria Emanuel Dziemian podkreśla, że przez wszystkie lata, od kiedy towarzyszy osobom zawierzającym się Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski, widziała bardzo dużo trudnych, wręcz niemożliwych po ludzku sytuacji, które zostały rozwiązane.

Z miesiąca na miesiąc aktów zawierzeń jest coraz więcej, gdyż ci, którzy zostali wysłuchani przez Maryję, dają świadectwo i przyprowadzają do Niej kolejnych potrzebujących. Są takie parafie w Polsce, których przedstawiciele w każdą pierwszą sobotę miesiąca przybywają na Jasną Górę całymi autokarami. Polecają Maryi swoje wspólnoty i szybko dostrzegają owoce zawierzenia. Jest to bardzo budujące, gdyż jak wskazywał św. Jan Paweł II „gdziekolwiek obecna jest Maryja, tam obfituje łaska i dokonuje się uzdrowienie ciała i duszy człowieka”.

Roman Łukasik

Nabożeństwo majowe



Niemal za chwilę rozpocznie się maj, najpiękniejszy miesiąc ze wszystkich miesięcy roku. Przyroda budzi się ze snu, roślinność nabiera żywych barw, kwitną krzewy i drzewa, ptaki śpiewają od samego rana, każdy dzień przynosi nowe zapachy. Jest po prostu pięknie. Dlatego nie dziwi, że jest to miesiąc poświęcony Najświętszej Maryi Pannie – naszej Matce. Wszak była cicha i piękna jak wiosna.



Maj kojarzy się przede wszystkim z kultem Maryi przejawiającym się w nabożeństwach majowych. W godzinach wieczornych wierni gromadzą się w kościołach, kaplicach, przy przydrożnych kapliczkach i krzyżach, by wielbić Boga pieśnią litanią ku czci Najświętszej Pani.

Najważniejszą modlitwą nabożeństwa jest Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny. Litania (gr. leitaneia) oznacza błaganie, prośbę. W kościołach i kaplicach odmawiana jest przed Najświętszym Sakramentem, co słusznie podnosi rangę tego nabożeństwa.

Litania do Matki Bożej ma długą historię. Pojawia się na przełomie XIII i XIV wieku w kilku różnych wersjach. Spośród nich największą popularność zdobyła Litania Loretańska, która była znana w Loreto już na początku XVI wieku. Tu była śpiewana w czasie poświęcenia ogrodzenia wokół Świętego Domku. Domek ten zbudowany został z kamieni przywiezionych drogą morską z grotty, w której mieszkała Maryja w Nazarecie. Miejsce to stało się ośrodkiem kultu maryjnego. Ulubioną modlitwą pielgrzymów stał się właśnie błagalny śpiew Litanii do Matki Bożej.

Tekst Litanii Loretańskiej zatwierdził papież Sykstus V w 1587 roku. On też obdarzył jej odmawianie odpustem zupełnym. Litanię Loretańską można uznać za jeden z najwspanialszych hymnów ku czci Niepokalanej Maryi. W litanii tej wysławiamy wszystkie cnoty, jakimi Bóg Ją obdarzył.

W drugiej połowie XVI w. propagował nabożeństwo majowe św. Filip Nereusz (zm. w 1595 r.), którego uznaje się czasem za twórcę tej praktyki.

Głównym i największym apostołem rozszerzającym nabożeństwa majowe był w XVIII w. jezuita Alfons Muzza-relli, który nawet wymodlił sobie śmierć w maju. Dzięki gorliwości tego zakonnika Pius VII wydał bullę o nabożeństwie majowym, ubogacając je odpustem zupełnym. Od tego czasu zaczyna się niesłychanie szybki rozwój, ponieważ nabożeństwa majowe rozszerzają się na całym świecie. Oprócz Włoch, Hiszpanii, Portugalii i Francji „majowe” obejmuje także Szwajcarię, Niemcy, Austrię, Węgry, Polskę, Czechy, Irlandię, Stany Zjednoczone, Meksyk, Chiny i Australię.

W Polsce nabożeństwo majowe po raz pierwszy publicznie odprawiono w 1837 r. w kościele Świętego Krzyża w Warszawie.

Zaraz potem trafiło ono do Krakowa i na Jasną Górę oraz do kilku innych kościołów. W ciągu następnych 30 lat nabożeństwa majowe „rozeszły” się na całą Polskę i tak jest do dziś.

Maryja czyli Miriam, oznacza gwiazdę morza. W przeszłości gwiazda była jedyną wskazówką do określenia położenia statku na morzu dla marynarzy, była przewodnikiem w nocy, pozwalała odnaleźć właściwą drogę. Najświętsza Maryja Panna prowadzi Ciebie i mnie najprostszą drogą do Jezusa, naszego Zbawiciela. W poszczególnych wezwaniach Litanii Loretańskiej zawarta jest bogata treść teologiczna i biblijna. Jest to modlitwa, obok różańca świętego, równie prosta i zarazem bardzo głęboka. Na przestrzeni stuleci wezwania były zmieniane, bądź uzupełniane o nowe treści. Po zatwierdzeniu liturgicznej uroczystości NMP Królowej Polski, obchodzonej 3 maja, do Litanii dołączono 12 października 1923 r. wezwanie „Królowo Polskiej Korony”, przekształcone po drugiej wojnie światowej na „Królowo Polski”. Tak więc Litania Loretańska odmawiana w Polsce wzbogacona jest o jedno wezwanie więcej. „Ciebie za patronkę moją i za królową państw moich dzisiaj obieram” - tymi słowami król Jan Kazimierz w 1656 roku oficjalnie nadał Maryi tytuł Królowej Polski, chociaż Maryja już wcześniej była nazywana królową naszego kraju.

W ostatnim czasie dane mi było pielgrzymować po Rzymie. W wielu kościołach widziałam obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z podpisem: „Regina Poloniae”, co oznacza Królowa Polski. Fakt, że Maryja jest naszą Królową napawa mnie ogromną dumą. Chyba żadna nacja nie może poszczycić się taką Królową. Duma to też odpowiedzialność, odwaga w przyznawaniu się do Chrystusa i Maryi. Oby tej odwagi nikomu z nas nie zabrakło w ważnych momentach naszego życia.

Iwona Choromańska

KĄCIK BIBLIJNY

Maryja - Matka nas zna i z dziećmi swymi jest!

Na zakończenie tygodnia biblijnego chciałabym się za Wami podzielić świadectwem. We wrześniu zostałam zaproszona, aby dołączyć do redakcji Skąły. Choć mój kierownik duchowy potwierdził w tym zadaniu Bożą wolę, jednak na spotkaniach zespołu redakcyjnego czułam się nieswojo, zastanawiałam się nad celem i sensem mojej posługi. Dopiero w Boże Narodzenie od Ducha Świętego otrzymałam wewnętrzne przynaglenie, aby napisać artykuł o Słowie Bożym na podstawie prologu z Ewangelii św. Jana i tak pierwszego stycznia powstał kącik biblijny. Dzisiaj chcę podziękować Najświętszej Boga Rodzicielce, mojej ukochanej Mamie za ten wspaniały dar, za głęboką refleksję nad Biblią, za możliwość dzielenia się Słowem Bożym z Wami.



Z całego serca też dziękuję Najświętszej Maryi Pannie za dar rekolekcji 33 dniowych we Wspólnocie Duchowych Niewolników Maryi AD IESUM PER MARIAM, na które zapisałam się też pierwszego stycznia. Była to edycja *Ecce TABERNACULUM DEI. W łonie Maryi*, zakończona aktem ofiarowania 25 marca, z okazji 350. rocznicy urodzin św. Ludwika Maria Grignon de Montfort. Ja także w tym roku będę w listopadzie obchodzić jubileusz moich 50. urodzin, dlatego te rekolekcje były dla mnie wyjątkowym czasem, podczas których rocznicę mojego poczęcia mogłam świętować z moją duchową Mamą i wzrastać w Jej niepokalanym

łonie, ucząc się od Jezusa całkowitego oddania, posłuszeństwa i zawierzenia. Choć wydawało się to niemożliwe, okazało się, że codziennie budzę się w środku nocy i jestem w stanie poświęcić 2-3 godziny na lekturę, medytację, modlitwę, że czuję się jak małe, bezbronne dziecko prowadzone za rękę przez Mamę na spotkanie z Jezusem. Każdego dnia powtarzałam swoją prośbę:

Niepokalana Matko bardzo bogata w cnoty, z Tobą i w Tobie, i przez Ciebie niech Bóg formuje i kształtuje mnie na wzór swojego Syna.

Duchu Święty żyjący w Maryi, proszę Cię o tę wielką łaskę bycia mistycznym

dzieckiem Maryi i pokorną Jej służebnicą.

Duchu Święty prowadź moją duszę, by była wierna, by postępowała z cnoty w cnotę, z łaski w łaskę, ze światła w światło, aż do przeistoczenia w Jezusa Chrystusa, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według pełni Chrystusa.

Przez cały okres rekolekcji czułam też wsparcie od Wspólnoty Duchowych Niewolników Maryi, która swoją modlitwą i postem każdego dnia wspierała osoby odpowiadające swoje ćwiczenia duchowe. Dlatego też w maju rozpoczynam z tą wspólnotą kolejne 30-dniowe rekolekcje *FIAT Voluntas Tua* i pragnę od Najświętszej Maryi Panny uczyć się rozpoznawać,

wypełniać wolę Bożą każdego dnia. «*Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!*» (Łk 1,38)

Niepokalana Dziewica na mocy testamentu Jezusa z krzyża stała się matką wszystkich ludzi odkupionych Jego krwią. Zna nas bardzo dobrze, jak nikt inny, towarzyszy nam na drogach naszego życia i nieustannie wstawia się za nami u swojego boskiego Syna, odwiecznego Słowa Ojca, przez które wszystko się stało, a które możemy poznać, czytając Biblię. Całe Pismo święte mówi o Jezusie Chrystusie, na przestrzeni wieków zapowiada Go i świadczy o Nim. Obok Mesjasza ważne miejsce w Bożym objawieniu zajmuje Jego Matka. *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty* (Ga 4,4). Wyjątkowa rola Maryi w życiu Jezusa i Kościoła potwierdzona została w tekstach Starego i Nowego Testamentu.

Pierwszą zapowiedź Matki Chrystusa znajdziemy już w Księdze Rodzaju. Bóg kieruje do szatana następujące słowa: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę* (Rdz 3,15). Tekst ten wskazuje wyraźnie, że prawdziwą, jedyną i doskonałą Niewiastą, której Potomek zmiążdży głowę węża-szatana, jest Maryja. W Księdze Izajasza czytamy proroctwo: *Pan sam da wam znak: Oto Panna poczne i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel* (Iz 7,14), które

w swojej Ewangelii cytuje święty Mateusz (Mt 1,23), odnosząc te słowa do Jezusa i Niepokalanej Dziewicy, Jego Matki.

Niektóre teksty nie mówią wprost o Matce Bożej, nie przedstawiają Jej w sposób bezpośredni, ale stanowią zapowiedź, która staje się zrozumiała dopiero z perspektywy Nowego Testamentu, kiedy proroctwa i symbole Starego Przymierza, dzięki łasce Bożej, wypełniają się w życiu Maryi. Do takich fragmentów należą m. in.:

– *Jak lilia pośród cierni tak przyjaciółka ma pośród dziewcząt* (Pnp 2,2).

– *Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja i nie ma w tobie skazy* (Pnp 4,7).

– *Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce* (Pnp 6,10).

Ojcowie Kościoła stosowali w stosunku do Maryi wiele tekstów ze Starego Testamentu, aby opisać i chwalić Jej Osobę. Liturgia wykorzystuje je jako określenia Najświętszej Maryi Panny (w prefacjach mszalnych, liturgii godzin, litanii itp.). Oto tylko niektóre z określeń, z których korzystamy do dziś, śpiewając Godzinki: gwiazda zaranna (Syr 50,1-6), Arka Przymierza (Wj 25,10-22), tron Salomona (1 Krl 10,18; Pnp 3,9), tęcza (Rdz 9,12-16; Syr 43,11), krzak Mojżesza (Wj 3,1-6), różdżka Aarona (Lb 17,16-26), zamknięta brama ogrodu (Pnp 4,12), runo Gedeona (Sdz 6,36-40), plaster miodu Samsona (Sdz 14,4-6.12.14), palma i cedr (Syr 24,13-14), miasto ucieczki (Joz 20,1-9),

wieża Dawidowa (Pnp 4,4; 2 Sm 5,9), światło z Gabaon (Joz 10,12-13).

W Nowym Testamencie Maryja jest równocześnie cielesną Matką Jezusa, Współodkupicielką wszystkich ludzi i postacią symboliczną, przykładem wiary, duchową Matką wszystkich wierzących, Matką Kościoła, nowym Izraelem i córą Syjonu. Jest *błogosławiona między niewiastami* (Łk 1,42), *pełna łaski* (Łk 1,28), to *służebnica Pańska* (Łk 1,38), która *uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1,45) i *Matka mego Pana* (Łk 1,43) oraz *Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu* (Ap 12,1).

Najświętsza Maryja Panna jest wzorem pokory, wiary, służby i całkowitego oddania Bogu Ojcu, Jezusowi i Jego misji zbawienia ludzkości. Oblubienica Ducha Świętego zawsze wierna Jego natchnieniom, przoduje na czele wielkiego orszaku świętych. Niepokalana Dziewica jest wzorem do naśladowania życia opartego na niezłomnej wierze, zdawania się we wszystkim na wolę Boga. To nasza Matka, która nas zna, z nami jest i uczy miłości do Chrystusa, nadziei wbrew światu. Dajmy się Jej prowadzić!

Iwona

Poezja

KAPLICZKA

W małej kapliczce przydrożnej
króluje Panna Najświętsza
i świeci ludziom i polom
z małej świątyni swej wnętrza.
W Królowej nieba koronie,
z Dzieciątkiem Bożym na łonie,
uśmiecha się w słońcu, zda się,
i w zorzy zachodniej płonie.
Wyrzeźbił ci Ją w lipowym drewnie
artysta ludowy,
a zorza, tęcze i blaski
oddala w hołdzie Królowej.
- Weź je, Najświętsza Panienko,
złoto z purpurą w błękitcie,
jak maki, róże i chabry
wrosłe przy miedzy w życie.
Jak kwiaty pól, łąk i gajów,
co postać Twą cudnie wieńczę,
weź zorze w ojczystym kraju -
niech grają Ci blasków tęczę.

Jan ZMROK



KRÓLOWA MATKA

Pani, która władasz miłością
zejdź do nas z ryngrafu Nieba -
usiądź przy stole życia
z dziećmi, którym Matki trzeba.
Rozkaż poczworam zła
warować za piekielną bramą!
Przytul do czułego serca
tych co sierotami zostaną.

Zdepcz żagwie wojen
jak łeb okrutnego smoka!
Ukwieć dni nasze majem -
złotowłosa, niebieskooka.

Błogosław Ewangelią anielską
ludzi i ziemię Ci obiecaną,
jedyną jak imię Maryja
- Polskę - Twoje królestwo!

Janusz Kaleta

Marzenie o Konstytucji



Jan Matejko, Konstytucja 3 Maja 1791 roku, 1891, Zamek Królewski w Warszawie

Tym się możemy pochwalić, jak Kopernikiem, Marią Skłodowską-Curie i Janem Pawłem II. I, jak to zwykle u nas, uchwalenie Konstytucji 3 Maja 1791 roku więcej pożytku przyniosło światu, niż Polsce. Pierwsza konstytucja na kontynencie europejskim spotkała się z żywym oddźwiękiem w całym świecie i była jednym z istotnych impulsów, które doprowadziły do powstania nowoczesnej Europy, składającej się z monarchii konstytucyjnych i republik.

W Polsce Konstytucja 3 Maja przetrwała tylko trzydzieści miesięcy - w dniu 23 listopada 1793 roku została uchylona przez kolejny Sejm, obradujący w Grodnie. Tak: nie została zniesiona przez obce wojska, ani nie wygasła w wyniku ostatniego rozbioru Rzeczypospolitej. Nie jest też prawdą, że sejm grodzieński w 1793

roku zwołała caryca czy król pruski. Zgodnie z ówczesnym prawem, sejm zwołała polska Rada Nieustająca.

Zebrały się wtedy sejmiki ziemskie, które bynajmniej nie obradowały pod carskimi bagnietami. Nie trzeba było. Tylko wicherzyciele byli zatrzymywani w domach, a uczestnicy sejmików dostawali od carycy dobrodziejki po 10, czasem 20 złotych. Wieczorem po obradach czekała zaś na wszystkich obfita uczta. Jakżeż tu nie spełnić drobnego życzenia carskiego agenta? Do Grodna pojechali tylko delegaci wybrani z ziem dotąd nie zagarniętych przez zaborców. Uchwalili odrzucenie Konstytucji 3 Maja, przywrócenie liberum veto, zmniejszenie liczebności polskiego wojska, wieczyste przymierze polsko-rosyjskie i drugi rozbiór Rzeczypospolitej. Nasi posłowie. Żadnemu z ich nie grożono śmiercią, niektórych tylko straszono

zajęciem majątku. Wicherzyciele, nawet gdyby ich dopuszczono na salę sejmową, nie mieliby większości.

W następnych latach i wiekach mało kto czytał tekst Konstytucji 3 Maja, ale jej uchwalenie stało się dla wszystkich źródłem nadziei. W ów majowy dzień Polacy byli bowiem tacy, jacy chcielibyśmy zawsze być. Posłowie byli mądrzy, szlachta rycerska, magnaci (trochę) bezinteresowni, lud zaangażowany w sprawy publiczne, a król sprawiedliwy. Inaczej niż kilka tygodni wcześniej i kilka miesięcy później. To marzenie o takich Polakach, a nie konkretne zapisy konstytucyjne, czy nawet chluba pierwszeństwa w Europie, jest istotą święta Trzeciego Maja.

Pierwszy raz świętowano już w następnym roku - w dniu 3 maja 1792 roku po raz pierwszy użyto w nowoczesny sposób naszych barw narodowych (wcześniej flaga Rzeczypospolitej Obojga Narodów była czerwono-biało-czerwona). W okresie zaborów świętowanie Trzeciego Maja było karane, uroczyste obchody organizowano dopiero od 1916 roku. Po odzyskaniu niepodległości na dzień 3 maja przeniesiono nawet, obchodzone już od kilkunastu lat, święto Matki Bożej Królowej Polski. A od 2007 roku rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja jest również świętem państwowym Republiki Litewskiej. „Wiwat Maj, Trzeci Maj, u Polaków błogi raj!”.

Maciej Bialecki

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ (KS. PIOTRA SKARGI)

Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przyniosła Imieniu Twemu a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszchemogący wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie. Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



MOJA WIARA

Całun Turyński

„Całun jest wyzwaniem dla rozumu”

Jan Paweł II

Większość z nas wie, czym jest Całun Turyński. To lniane płótno, na którym widać odbicie z obu stron (od przodu i od tyłu) postaci ludzkiej. Przechowywany jest w Turynie, w kaplicy Świętego Całunu (*la cappella della Sacra Sindone*), katedry pw. św. Jana Chrzciciela. Pomimo, że jest on jednym z najczęściej analizowanych naukowo przedmiotów w historii ludzkości, powstanie i charakter utrwalonego na płótnie obrazu stanowi wciąż dla współczesnej nauki zagadkę.



Według tradycji chrześcijańskiej w płótno to został po śmierci owinięty Jezus Chrystus, a charakter i umiejscowienie śladów odpowiada opisowi jego ran w Ewangelii, co pokrywa się z wynikami interdyscyplinarnych badań całunu. Jedną z hipotez dotyczących powstania obrazu jest jego powstanie pod wpływem silnej energii pochodzącej z tego ciała.

Kościół katolicki ani większość innych chrześcijańskich Kościołów i związków wyznaniowych nie określa, czy jest to naprawdę całun, w który owinięto Jezusa Chrystusa. Przez większość z nich zostało to zostawione osobistym osądom wierzących.

Tak o Całunie mówi Wikipedia - powszechnie używane źródło informacji w internecie.

Odkąd dawno temu na półce w domu przyjaciół trafiłam na książkę o Całunie (a było to ze dwadzieścia parę lat temu), nieustannie przewija się on w moich myślach, a publikacje na jego temat zawsze przykuwają moją uwagę.

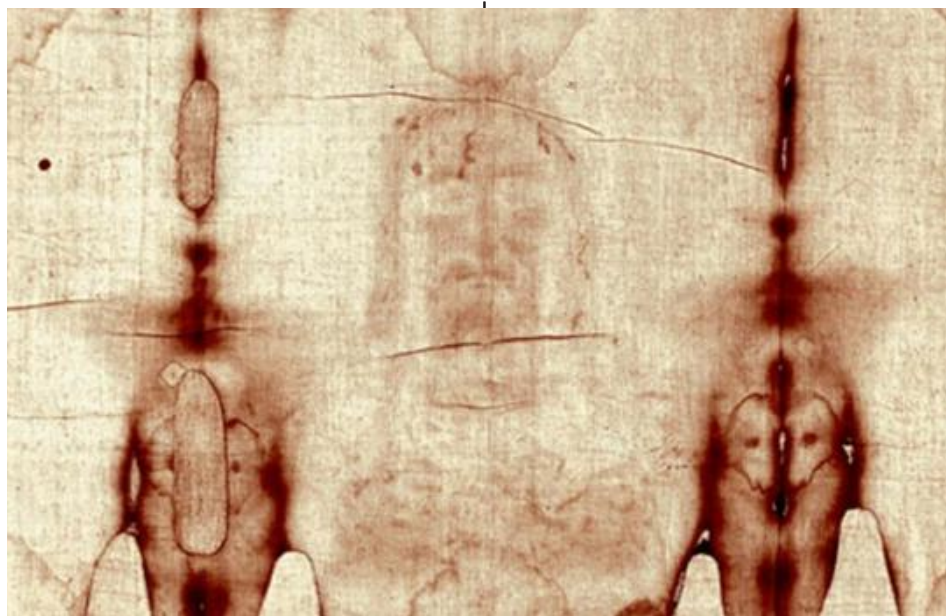
Ostatnio trafiłam na Aletei - chrześcijańskiej stronie internetowej - na nowe, bardzo ciekawe wyniki badań Całunu. A więc:

Całun Turyński jest kawałkiem tkanego ręcznie płótna o długości 437 cm, szerokości od 113 do 112,5 cm (po konserwacji w 2002). Waga materiału wynosi 2,5 kg. Płótno utkane zostało z nici lnianej (ze śladową domieszką włókien bawełny indyjskiej) splotem „trzy na jeden”. Widoczne są na nim liczne konserwacje z XVI wieku. Na całunie widnieje wizerunek nagiego mężczyzny o atletycznej budowie, ma

on brodę i długie włosy zaplecione w wiele luźnych warkoczy. Jego ciało znaczą liczne rany oraz pojedyncza rana kluta między 5. i 6. żebrzem.

Sylwetka przedstawiona jest dość realistycznie.

Pomijając łaty, miejsca zagięć czy uszkodzenia na całunie, można dostrzec na nim dwa rodzaje obrazu. Jeden z nich jest utworzony przez płyny, z którymi w swojej historii tkanina miała kontakt (Andrè Marion i Anne-Laure Courage w swojej książce *Całun Turyński – nowe odkrycia nauki* nazywają go „obrazem odcisniętym”). Drugim obrazem jest widoczna z przodu i z tyłu sylwetka człowieka, w kolorze sepii (w wyżej wymienionej książce autorzy używają określenia „obraz ciała”). Obraz odcisnięty i obraz ciała są na siebie nałożone, tworząc razem



podwójny obraz. Na obraz odcisnięty składają się brunatnoczerwone plamy krwi i innych płynów ustrojowych (surowica, pot) oraz inne ślady płynów (np. ślady po wodzie, którą skrapiano płótno podczas pożaru w Chambéry). Również napisy odkryte na Całunie Turyńskim są prawdopodobnie tego typu odciskami. Obraz ciała (przypominający negatyw fotograficzny) jest znacznie słabiej widoczny od odcisków. Brakuje mu wyraźnych konturów.

Badania obrazu odcisniętego wskazują, że został on utworzony przez (pomijając plamy wody i napisy) płyny ustrojowe. Na podstawie przeprowadzonych doświadczeń określono, że dla powstania takiego obrazu konieczny był czas kontaktu włók z tkaniną rzędu 30 godzin. Badacze zwracają tu uwagę na trudny do wyjaśnienia fakt braku na obrazie śladów odrywania (dla zachowania obrazu w formie, w jakiej został on utrwalony, płótno musiałoby być oderwane od ciała najpóźniej po 40 godzinach).

Z tej informacji wynika dla mnie, że płótno nie zostało zdjęte (czyli „oderwane”) z owiniętego weń człowieka, czyli wygląda tak, jakby człowiek ów wydostał się z niego bez dotykania materiału.

Obraz odcisnięty jest utworzony przez miejscowe zaciemnienia lnu. W powiększeniu jest to widoczne jako ciemniejsze od naturalnego lnu niewielkie pałeczki widoczne na grzbietach zagięć tkaniny. Przeprowadzone badania wskazują, że na pewno nie powstał on w wyniku pracy malarza.

Obraz ciała natomiast pokrywa się z obrazem odcisniętym, są jednak między nimi różnice. Obraz odcisnięty wykazuje deformacje powstałe najprawdopodobniej dlatego, że płótno, na którym on powstał, było owinięte wokół ciała. Widoczne jest np. przesunięcie plam krwi na zewnątrz od miejsc, w których powinny się znajdować, gdyby płótno było umieszczone płasko nad i pod ciałem. Przesunięcie to rośnie przy zbliżaniu się do bocznych krawędzi płótna, natomiast nie widać go w osi ciała. W przeciwieństwie do obrazu odcisniętego, obraz ciała nie zawiera tych deformacji (wygląda on tak, jakby płótno stanowiło płaską kliszę fotograficzną, na której został utrwalony obraz ciała z przodu i z tyłu). Również ciężar ciała nie miał wpływu na obraz (obrazy przedniej i tylnej części ciała są jednakowo intensywne, co jest bardzo ciekawe!).

Jakie wnioski można wysnuć z takich informacji? Otóż wygląda na to, że obraz odcisnięty to w uproszczeniu odbicie na tkaninie zmasakrowanego ciała człowieka. Ciała, nad którym się tak znęcano, że cała jego powierzchnia była mokra od krwi, potu i osocza...

W kolejnym artykule czytamy: „Płótno, którym według tradycji owinięto ciało Jezusa po ukrzyżowaniu, faktycznie weszło w kontakt z krwią człowieka, który umarł w wyniku wielu ciężkich i traumatycznych ciosów” – napisali naukowcy z Instytutu Krytalograficznego w Bari, Istituto Officina dei Materiali w Trieście oraz Departamentu Inżynierii Przemysłowej

na Uniwersytecie w Padwie. Swoje najnowsze badania nad Całunem Turyńskim opublikowali w prestiżowym amerykańskim naukowym piśmie *Plos One*. „Człowiek, którego kształt odbił się na Całunie był ofiarą ciężkich tortur zanim ostatecznie wykrwawił się na śmierć” – piszą naukowcy.

Inni specjaliści zadawali sobie także inne pytania. Na przykład: dlaczego krew na Całunie była czerwona, wszak zwykle po skaleczeniu krew szybko krzepnie i brązowieje. Dowiedziano tu, że męka Chrystusa trwała 18 godzin, męczony nie dostał wtedy nic do picia, do jego krwi musiały przedostać się cząstki bilirubiny z wątroby, stąd czerwień krwi.

Naukowcy z Triestu, Bari i Padwy po raz pierwszy w historii sprawdzali nanoskopowe właściwości pobranych włókien z Całunu Turyńskiego (badali m.in. odbicie w okolicach stóp Jezusa). Analizowali te fragmenty płótna, które znajdują się z dala od plam po krwi. Wnikliwa analiza nanocząstek wykazała nieznany dotąd szczegół: włókna Całunu są przyproszone kreatyniną o wielkości 20 do 100 nanometrów, a wokół niej wyodrębniono cząstki ferrytyny, czyli tlenku żelaza o wielkości 2 do 6 nm. Co to oznacza?

Kreatynina to związek chemiczny zawarty głównie w mięśniach. Jego wysokie stężenie we krwi u zdrowego człowieka jest najczęściej wynikiem rozpadu mięśni, np. w skutek urazu. I jak podkreślają naukowcy we fragmencie swojej pracy pt. *Atomic resolution studies detect new biologic evidences on the Turin Shroud* – „związanie żelaza ferrytyny z kreatyniną występuje w organizmie człowieka w przypadku urazu wielonarządowego (politrauma)”.

Jeśli więc obie substancje rozsiane są na całym (!) Całunie, oznacza to, że Jezus „był torturowany w sposób wyjątkowo bestialski”, tak że rozpadały się Jego mięśnie.

Sami naukowcy napisali tak: „Na włóknach płótna zapisany jest na poziomie nanoskopijnym wyjątkowo brutalny scenariusz katowania ofiary, która po nim została owinięta w pogrzebowe prześcieradło”. Całun – dodają – „opowiada straszną historię”....

To skatowane ciało niewinnego Jezusa, które na owijającym je płótnie

pozostawiło ślady kaźni, spowodowało także powstanie wspomnianego wcześniej negatywu, co sugeruje, a właściwie wskazuje, że ciało człowieka zawiniętego całun było źródłem promieniowania! Bo jak inaczej mógłby powstać negatywowo wizerunek?

Naukowcy zastanawiali się nad jedną z teorii, która zakłada, że aby powstał taki obraz jak na Całunie, musiało dojść do wyładowania w krótkim czasie olbrzymiej energii elektromagnetycznej, będącej czymś w rodzaju rozbłysku światła. Ustalono, że tajemnicza energia musiałaby mieć moc 34 miliardów watów promieniowania ultrafioletowego próżniowego. A promieniowania o takiej mocy nie było i nie jest w stanie wyprodukować żadne, nawet współczesne, urządzenie. Najbardziej zaawansowane technicznie, obecnie dostępne urządzenia na rynku, mogą wytworzyć promieniowanie o mocy do kilkunastu miliardów watów UV próżniowego.

Więc znów nasuwa się pytanie: co to znaczy? O czym świadczy?

Mnie przychodzi do głowy tylko jedna odpowiedź, choć rozumem jest nie do pojęcia: takie ślady na płótnie spowodowało ZMARTWYCHWSTANIE!

Nie jest to zresztą tylko moje wyobrażenie.

W jednym z artykułów na ten temat przeczytałam:

„Jeden z badaczy, Thomas J. Phillips, zasugerował nawet w prestiżowym „Nature”, iż wizerunek mógł powstać w wyniku napromieniowania płótna neutronami w procesie zmartwychwstania. Podkreślił jednak, że nauka nie dysponuje narzędziami dla zweryfikowania tej hipotezy. Z tego prostego względu że... nie ma próby badawczej w postaci innych zmartwychwstań”.

Do niedawna wątpliwości naukowców budził także sam wiek całunu.

Możliwości badawcze ograniczały się wówczas co najwyżej do 700 lat wstecz. Tymczasem nowa próba określenia wieku Całunu Turyńskiego tym razem przy użyciu promieniowania rentgenowskiego potwierdziła, że tajemnicza relikwia rzeczywiście pochodzi z czasów Jezusa. Opublikowane 11 kwietnia tego roku badanie nosi tytuł „Datacja za pomocą promieni X próbki płótna z Całunu Turyńskiego”. Zostało ono wykonane przez ekipę badaczy pod kierownictwem włoskiego naukowca Liberato De Caro we współpracy z prof. Giulio Fantim z Uniwersytetu w Padwie.

De Caro, który uważa Całun za „najważniejszą relikwię chrześcijaństwa”, przyznał w rozmowie z National Catholic Register, że bada materiał już od 30 lat. Posługuje się przy tym „technikami badawczymi w skali atomowej, głównie z użyciem promieni rentgenowskich.

Naukowiec twierdzi, że jego ekipa opracowała przed trzema laty nową metodę pomiaru procesu naturalnego starzenia się celulozy z lnu, przy pomocy promieni rentgenowskich.

Coraz większe możliwości badawcze, wynikające z nowych technologii pozwoliły na jeszcze dokładniejsze badania płótna. Barrie Schortz, amerykański naukowiec blisko 40 lat studiujący Całun dowiódł, że wizerunek na nim utrwalony nie jest dziełem artysty, zawiera bowiem hemoglobinę.

Podsumowując. Z dotychczasowych badań, zwłaszcza tych najnowszych, wynika, że

- całun pochodzi sprzed około 2000 lat,
- pozostawione na nim ślady nie są falsyfikatami,
- ślady odcisknięte na tym płótnie to ślady pozostawione przez zmasakrowane ciało człowieka, którego rany odpowiadają opisanym w Ewange-

liach śladom ran Chrystusa,

- ślady „negatywowe” mogły powstać tylko w wyniku promieniowania, gdyż w czasach Chrystusa nie istniały współczesne technologie robienia zdjęć.

Wniosek, który się sam nasuwa:

Całun Turyński to płótno, w które był zawinięty Chrystus po śmierci. Zawój ten Chrystus opuścił w sposób po ludzku niezrozumiały. Wytworzyło się wtedy promieniowanie przekraczające nawet dzisiejsze wyobrażenia.....

I na koniec coś, o czym też niedawno przeczytałam.

W Ewangelii według św. Jana jest napisane tak:

„...Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu” (J 20,6-7).

Czemu chusta była zwinięta (w innej ewangelii napisano wręcz: złożona)?

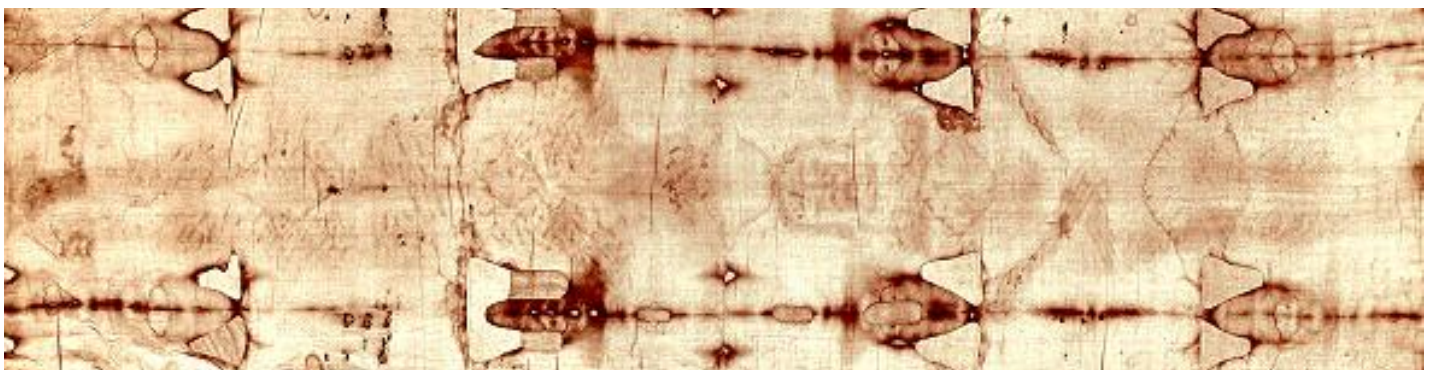
Kiedys zastanawiałam się nad tym, co to znaczy. I oto znalazłam. Otóż w czasach Jezusa, gdy po posiłku pan chciał poinformować służącego, że skończył jeść, związał byle jak serwetę i rzucał ją na stół. Natomiast, gdy tylko przerwał posiłek, składał serwetę starannie i kładł obok talerza czy misy.

Oznaczało to:

WRÓCĘ TU!

Joanna Straburzyńska

(Korzystałam z materiałów na stronach Wikipedii, Aletei i Deonu)



ŚWIADECTWO

Bóg uzdrawia z nowotworu

Pochodzę z katolickiej rodziny. Przed spotkaniem Jezusa myślałem, że jestem bardzo pobożny i religijny. Odmawiałem pacierz, chodziłem na Msze święte, okazjonalnie czytałem Słowo Boże. Zwyczaj podczas klękania do modlitwy prosiłem Boga o coś lub mu dziękowałem. Niestety, nie było w tym żadnej relacji, najczęściej prowadziłem egoistyczny monolog. Od 12 roku życia zmagalem się z nałogiem oglądania pornografii i masturbacji. W pewnym momencie w czasie studiów doprowadziło mnie to do depresji i pojawienia się myśli samobójczych. Poszedłem na terapię, zacząłem walczyć. Terapia nie pomogła mi uporać się z tym nałogiem.

W maju 2021 roku zdiagnozowano u mnie nowotwór złośliwy – zarodkowy rak jądra. Strach przeniknął moje serce. Bałem się śmierci, tego, że pozostawię moją żonę i malutką córkę same. Uciekałem w różne rzeczy: w nałogi, gry komputerowe, medytacje, spotkania towarzyskie. Nigdzie nie mogłem znaleźć pokoju. Mój przyjaciel zaproponował, że zabierze mnie w „jedno miejsce”. Przyjechałem razem z nim do liderów katolickiej wspólnoty Syjon, do której należałem. Modlono się nade mną o uzdrowienie. W tamtym momencie tego uzdrowienia nie otrzymałem, ale jedna z osób, która się nade mną modliła, przekazała mi słowo, które dostała na modlitwie: „Bóg Cię bardzo kocha i doskonale wie, co czujesz. On Cię nie zostawi samego”. To poruszyło mnie do głębi. W moim sercu obudziło się coś, co było uspione. Zainspirowany lekturą „Jak się modlić” M. Zielińskiego, porzuciłem mój dawny sposób modlitwy i zacząłem się modlić tzw. „modlitwą obecności”. Trwałem przy Bogu, po prostu z Nim byłem. Niekiedy zajmowało mi to godziny. Znalazłem tam pokój,

którego tak bardzo pragnąłem, a także miłość, akceptację. Stworzyła się między nami relacja. Zakochałem się w Bogu i zacząłem go prawdziwie poznawać. Zacząłem uwielbiać Boga w sytuacji, w której się znalazłem i skupiać się wyłącznie na Nim, nie na okolicznościach.

W czerwcu operowano mnie. Usunięto mi jedno jądro. Okazało się, że nie ma żadnych przerzutów i najprawdopodobniej rak nie wyszedł poza jądro. Całą rodziną zaczęliśmy uczęszczać na spotkania wspólnoty. Spotkaliśmy tam niesamowitych ludzi, którzy tak samo jak my chcą być blisko Ojca. Poznaliśmy modlitwę uwielbienia, która stała się naszą codzienną modlitwą. Dostałem słowo prorocze, że będę całkowicie zdrowy. To był czas świętowania i wzrostu w wierze. Jedno wydarzenie z tamtego okresu pamiętam szczególnie. Wracałem autem z pracy, modliłem się uwielbieniem. W pewnym momencie poczułem, jakby zmieniła się atmosfera. Przyszły mi do głowy/serca słowa, które zacząłem wypowiadać: „Tato, ja chcę widzieć i czynić Twoje dzieła, moimi rękoma. Jeśli Ty chcesz, ja jestem gotowy”. W jednej chwili miałem wrażenie, jakby coś bardzo gorącego dotknęło i ścisnęło moje serce. Zacząłem szlochać i przez pół godziny nie mogłem tego zatrzymać.

Niestety w październiku dostaliśmy informację od lekarzy, że jest przerzut. Węzeł zaotrzewnowy, który jest pierwszym miejscem przerzutowym był nienaturalnie powiększony. To systemowo kwalifikowało mnie do podjęcia leczenia chemicznego. Wierzyłem (i nadal wierzę), że słowo prorocze, które dostałem ciągle jest aktualne, że Bóg nie chce mojej choroby, tylko mojego uzdrowienia. Nawet jeśli to się wydarzy przez leki i ręce lekarzy, tak będzie (Hbr 10:1). Przed pójściem do szpitala przeczytałem Słowo z Ewangelii Marka 16:17-18 – „Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje że

duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie.” Dotarło do mnie, że to będzie moja sytuacja. Będę miał wtłaczaną do moich żył truciznę. Zacząłem z wiarą ogłaszać to Słowo nad moim życiem. To Bóg przeprowadził mnie przez czas chemioterapii. W tym okresie nie było mi niedobrze, nie wymiotowałem, nie czułem się źle. Wypadły mi włosy i bywały dni kiedy byłem dość zmęczony, lecz poza tym wszystko było w normie. Bóg przeprowadził mnie przez to doświadczenie i wyszedłem z niego bez szkody. Cały czas ze mną był (Wyjścia 3:14), wspierał mnie (Jr 29:11) i pocieszał (Jana 14:15-17). To był trudny, lecz niesamowity czas doświadczania jego obecności.

Po leczeniu istniała szansa, że będzie potrzebna jeszcze operacja usunięcia węzłów. Pytałem wtedy Boga na modlitwie: czy jest jeszcze coś, co jest po mojej stronie, co mogę zrobić, by uzdrowienie, które dla mnie masz Tato, było pełne? W jednej chwili usłyszałem słowo: „Powiedz jej”. Wiedziałem co Bóg chce zrobić. Bóg prosił mnie bym powiedział mojej żonie o nałogu, z którym się zmagam. Nikomu wcześniej nie mówiłem o tym, że żyję w nałogu, chociaż miałem żonę i córkę. Chciałem tę tajemnicę zabrać ze sobą do grobu. Zareagowałem buntem. Pojawił się strach. Powiedziałem, że ja nie jestem w stanie tego zrobić i że tego nie zrobię. Na szczęście nie zrezygnowałem z naszych rozmów. Bóg stopniowo, dzień po dniu, przemieniał moje serce. W końcu oddałem to Mu i zaufałem. Powiedziałem mojej żonie o wszystkim. Początkowo ta rozmowa przyniosła dużo bólu, zranień i złości. Okazało się jednak, że Tata wyposażył to miejsce. Moja żona na koniec powiedziała mi, że nie zostawi mnie z tym samego. Będziemy razem z tym walczyć. To była kolejna sytuacja w której Bóg zadziałał, potwierdził, że mnie nie zostawi i utwierdził w przekonaniu, że zaufanie Jemu to najlepsze co mogę zrobić.

Kolejne wyniki badań potwierdziły i dalej potwierdzają, że jestem zdrowy. Bóg stopniowo uwalnia mnie z nałogu pornografii i masturbacji. Moje małżeństwo na nowo kwitnie. Wzrastam w Nim, poznaję Go bardziej i lepiej. Wiem, że jestem synem i dziedzicem Królestwa Bożego. Pragnę Mu służyć i dla Niego żyć.

Całą Chwałę oddaję naszemu wspaniałemu Tacie, który odmienił moje życie.

Karol Kunysz



ŚWIADECTWO

Chórzystka św. Józefa o ratunku otrzymanym we śnie

Gdy przeczytałam karteczki, jakie umieściłam niegdyś pod figurą śpiącego Józefa, byłam bardzo zaskoczona. Dopiero w tym momencie zorientowałam się, jak wiele zdziałał ostatnio w moim życiu Cieśla z Nazaretu...

Figurkę Józefa, który leży i bardzo głęboko śpi otrzymałam rok temu w prezencie imieninowym od życzliwej osoby. Miało to miejsce w wyjątkowym czasie, tj. chwilę po zakończeniu czuwania, jakie odbyło się w ramach 33-dniowych rekolekcji konsekracji Bogu przez św. Józefa w mojej (sąsiedniej) parafii pw. Objawienia Pańskiego w Bliznem.

Idea wypraszania łask za wstawiennictwem Józefa, który śpi, była mi już znana – słyszałam o niej od papieża Franciszka. Kilka lat temu Ojciec Święty wyznał, że zawsze (jeszcze od czasów argentyńskich) trzyma na biurku śpiącą figurkę i kiedy tylko ma jakiś problem, umieszcza pod nią karteczkę z odpowiednią intencją, „aby przyśniła się Józefowi”.

–*Teraz więc on śpi na materacu z tych kartek. Dlatego ja śpię spokojnie. To łaska Boża. I zawsze śpię sześć godzin* – powiedział papież (cytat za portalem Aleteia.pl) i dodał, że dzięki temu nigdy nie musi przyjmować żadnych środków uspokajających.

Czemu św. Józef miałby pomagać człowiekowi we śnie? Bo właśnie w tym stanie otrzymał istotne polecenia od Boga (iż ma poślubić Maryję, uciec do Egiptu i z niego wrócić). Sny Józefa zmieniły historię świata. Sen Józefa jest wstawiennictwem i jego modlitwą za nas.

Śladem papieża, i ja zaczęłam więc pisać karteczki i kłaść je pod Józefem, który śpi.

Ostatnio po raz pierwszy od kilku miesięcy zrobiłam ich przegląd i... bar-



dzo się zdziwiłam! Dopiero wówczas zorientowałam się, jak wiele intencji zyskało piękną Bożą odpowiedź. Bóg działa w naszym życiu nieustannie, w Nim nie ma stagnacji. Pewne kwestie dają się jednak dostrzec tylko z perspektywy czasu, z plikiem karteczek w dłoni. Bywa, że dnia na dzień po prostu ich nie widzimy.

Św. Józef pomógł mi szczególnie w jednej bardzo trudnej rzeczy. Wkroczył do akcji nagle i skutecznie; i bez pardonu wyszeptał „szach mat”. Uratował przy tym mą godność, która była wówczas zagrożona. Św. Józefowi bardzo zależy na godności kobiety. Pokazał to już dwa tysiące lat temu, gdy wokół Maryi zaczęło się kręcić wielu chętnych do tego, by rzucać w Nią kamieniami.

Serdecznie polecam uciekać się (z wiarą!) do świętego Józefa. Bóg właśnie jemu powierzył Mesjasza, czemu więc

my mielibyśmy nie zawierzać mu nawet najbardziej skomplikowanych spraw?

A zatem jeśli masz jakieś ważne intencje... przyjdź na próbę parafialnego Chóru św. Józefa, w którym mam przyjemność śpiewać, i przekaz karteczkę (w każdą środę o g. 19:30 w sali nad zakrystią)!

Mam przy tym radę: Józef, choć święty, wciąż jest mężczyzną, trzeba więc mówić do niego konkretnie (co, po co i w miarę możliwości - na kiedy). Po ostatniej zaskakującej lekturze pliku karteczek spod figurki śpiącego Cieśli mogę powiedzieć, że taki styl komunikacji... bardzo się sprawdzi! Życzę powodzenia. Chwała Panu!

Paulina

MODLITWA DO ŚW. JÓZEFA ŚPIĄCEGO:

*O św. Józefie, jesteś człowiekiem wielce ukochanym przez Najwyższego. Anioł Pański ukazał ci się we śnie, aby cię ostrzec i poprowadzić, gdy troszczyłeś się o Świętą Rodzinę. Byłeś cichym i silnym, lojalnym i odważnym obrońcą. Drogi św. Józefie, spoczywając w Panu, ufny w Jego absolutną moc i dobroć, spójrz na mnie. Proszę weź moją potrzebę (wymień swoją prośbę) do swojego serca, śnij o niej i przedstaw ją swojemu Synowi. Pomóż mi, dobry św. Józefie, usłyszeć głos Boga, powstać i działać z miłością. Z radością chwałę i dziękuję Bogu. Święty Józefie, kocham cię.
Amen.*

Pan Jezus już się zbliża

20 i 22 kwietnia 2023 r. miały miejsce dwie uroczystości: trzynastu dzieci, z działającej przy naszej parafii grupy Baranki, przystąpiło po raz pierwszy do dwóch sakramentów, w czwartek – do spowiedzi św., a w sobotę – uczestniczyły w pełni w Eucharystii, przyjmując Pana Jezusa w Komunii św.



Grupa Baranki jest formą rodzinnego, pozaszkolnego, przygotowania dzieci do przystąpienia po raz pierwszy do sakramentu pokuty i pojednania oraz przyjęcia Komunii św. podczas Eucharystii. Nie muszą to być dzieci z III klasy szkoły podstawowej. Zgłaszają się te rodziny, w których rodzice rozpoznają u dzieci, że ten czas jest najlepszy dla nich na pogłębienie więzi z Bogiem, zauważają, że właśnie w tym momencie dziecko jest najbardziej otwarte na sprawę wiary.

Grupa Baranki składa się z kilkorga rodzin (ok.10), czyli dzieci przygotowujących się wraz z Rodzicami (najlepiej obojgiem w miarę możliwości) i rodzicielstwem, a także dwa, trzy małżeństwa prowadzące, których dzieci takie przygotowania i uroczystości mają już za sobą oraz kapłan - opiekun.

Grupa spotyka się od października do kwietnia/ maja/ czerwca w zależności od ustalenia daty I Komunii św. Są to comiesięczne spotkania – Eucharystia w nie-

dzielę o 11:30 i czas dla rodzin w salce ok. 2,5 godzinny. Tam zapoznawamy się z kalendarzem liturgicznym, świętami, sakramentami itp. Na wyjazdowych weekendach – rozważamy różaniec, Drogę Krzyżową, oglądamy dokładnie kaplicę, poznajemy nazwy różnych przedmiotów, naczyń i szaty liturgiczne. Wszystko po to, by przestrzeń kościoła/ kaplicy była znana, by było wiadomo jak się w niej poruszać i co pomaga w spotkaniu z Bogiem.

Na samej uroczystości komunijnej dbamy o to, by była piękna, ale skromna i robimy wszystko, byśmy my dorośli nie zakłócili dzieciom spotkania z Panem. Dlatego wszystkie „funkcje” (czytania, modlitwę powszechną, dary) są rozdzielane między dorosłych. Nie ma powitań, podziękowań. Nie ma zdjęć podczas trwania Eucharystii. Jest pamiątkowe zdjęcie po błogosławieństwie. O stroje troszczymy się we własnym zakresie, bez zbędnych grupowych ustaleń i dyskusji. Również rodziny przekazują swoim gościom

prośbę, by ci trwali we wspólnej radości nie zasypując dzieci podarunkami, które nie mają nic wspólnego z przeżywanymi treściami.

Po uroczystości dzieci uczestniczą w białym tygodniu tam, gdzie mogą, z rodzicami. Nie wszystkie są z naszej parafii. Jest wiele rodzin, które przyjeżdżają z daleka, bo zależy im na głębokim, rodzinnym przeżyciu tego roku. Parafii z przygotowaniem barankowym jest coraz więcej w Warszawie, w Polsce (również jedna we Francji i prawdopodobnie jedna w Anglii). Pomysł zrodził się w Belskich, w rodzinie zajmującej się edukacją domową i w duchu montessoriańskim.

Więcej o idei baranków: www.mmm.edu.pl/baranki

W naszej parafii tegoroczne Baranki to już trzecia edycja przygotowań. Jeśli Pan Bóg będzie chciał, to będą kolejne...

Joanna



już puka do mych drzwi,
Pobiegnę Go przywitać,
z radości serce drży.



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

Bł. br. Józef Dominik Zapłata

Na świat przyszedł 5 marca 1904 r. w Jerce k. Kościana. Pochodził z niezamożnej rodziny, miał kilkoro rodzeństwa. Kiedy skończył pięć lat, rodzina przeprowadziła się do Turwi, gdzie jego ojciec podjął pracę w tamtejszym dworze.



WTurwi Józef ukończył szkołę powszechną, lecz rodzicom zabrakło pieniędzy na jego dalszą edukację. Po zakończeniu służby wojskowej 14 kwietnia 1927 r. wstąpił do Zgromadzenia Braci Najświętszego Serca Pana Jezusa. 8 września 1928 r. złożył pierwsze śluby zakonne, a śluby wieczyste 10 marca 1938 r. i przyjął zakonne imię Dominik. Został skierowany do pracy w kurii arcybiskupiej i w kancelarii prymasa Polski Augusta kard. Hlonda w Poznaniu. W kolejnych latach posługiwał we Lwowie jako zakrystianin w kościele Św. Elżbiety oraz przełożony domu zakonnego. Przez krótki czas był mistrzem nowicjatu Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego.

Wybuch II wojny światowej zastał go w Poznaniu, gdzie jako jedyny z całego personelu pozostał w domu arcybiskupa, pełniąc rolę furtiana. 3 października 1939 r. w czasie rewizji został aresztowany przez gestapo i osadzony w Forcie VII w Poznaniu. Następnie przetransportowano go do Kazimierza Biskupiego, do klasztoru zamienionego przez Niem-

ców w obóz przejściowy dla polskiego duchowieństwa. W sierpniu 1940 r. trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Mathausen, potem do jego filii w Gusen. 8 grudnia 1940 r. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP brat Dominik został osadzony przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie otrzymał numer obozowy 22099. W trudnych warunkach obozowych pozostał człowiekiem czynnym i pomocnym - ofiarował swoją krew przez transfuzję współwięźniowi o. Podoleńskiemu SJ. Brat Zapłata pracował jako porządkowy w kuchni i chętnie dzielił się pożywieniem z innymi więźniami. Zapamiętano go jako człowieka życzliwego, uczynnego i wspierającego.

Gdy w lutym 1945 r. nasiliła się w obozie epidemia tyfusu plamistego brat Dominik dobrowolnie zgłosił się do pomocy przy chorych w intencji szczęśliwego powrotu do Polski ks. kardynała Augusta Hlonda. Pracował w grupie 32 duchownych, którzy jako wolontariusze zgłosili się do pomocy zakażonym. Wśród nich był ks. Stefan Wincenty Frelichowski, który był głównym inspiratorem tej posługi, ks. Paweł Januszewski, ks. Zygmunt Mikołajewski, ks. Jerzy Stanisław Musiał, ks. Stefan Zielonka, i co najmniej jeden kapłan niemiecki o. Ryszard Henkes. Współwięźniowie odwodzili brata Zapłata od tego zamiaru, ponieważ było to niebezpieczne i do obozu zbliżały się siły alianckie. On odpowiedział: „Ja wiem, co ja robię”. Jeden ze współwięźniów napisał: „Kto wszedł do tych bloków tyfusowych, po zarażeniu się przechodził do nieba jako męczennik z miłości ku Panu Bogu i bliźnim”.

Józef Zapłata zaraził się tyfusem i zmarł 19 lutego 1945 r. w Dachau. Jego ciało zostało spalone w krematorium w obozie koncentracyjnym w Dachau. Dwa miesiące później obóz został zwolony przez Amerykanów.

13 czerwca 1999 r. wśród 108 męczenników za wiarę okresu II wojny światowej św. Jan Paweł II dokonał uroczystej beatyfikacji brata Józefa Dominika Zapłaty. 6 czerwca 2000 r. bp Marek Ję-

draszewski odsłonił pamiątkową tablicę w kościele parafialnym w Jerce.

W domu generalnym Zgromadzenia Braci Najświętszego Serca Pana Jezusa została utworzona izba pamięci poświęcona błogosławionemu bratu Józefowi Dominikowi Zapłacie. Znajdują się w niej pamiątki m.in. akt urodzenia, świadectwo szkolne, zdjęcia z dedykacjami z pobytu w klasztorze Braci Serca Jezusowego, modlitewnik, oryginalne listy z obozu koncentracyjnego w Dachau, świadectwa i wspomnienia osób, które go znały.

Modlitwa za przyczyną Błogosławionego Br. Józefa Zapłaty:

Wszechmogący Boże, Ty obdarzyłeś sługę swego Błogosławionego Brata Józefa Zapłatę duchem ofiary i doskonałej wierności powołaniu zakonnemu aż do męczeńskiej śmierci, wysłuchaj mojej modlitwy i spraw, abym dzięki Jego wstawiennictwu otrzymał upragnioną łaskę... Przez Chrystusa, Pana naszego.

Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo...
Chwała Ojcu...

Joanna Matkowska

Źródło: <https://zbsj.pl/o-zgromadzeniu-blogoslawiony-br-jozef-zaplata/>

KĄCIK SPORTOWY

Aktualności sportowe

Czy Leo Messi wróci do Barcelony ?



Od tygodni pojawiają się doniesienia, że Leo Messi może wrócić do FC Barcelony. Zawodnik ich nie demuntuje, a jego ostatnie działania tylko podsycają plotki. W ostatni poniedziałek Argentyńczyk był widziany w Barcelonie w towarzystwie byłych kolegów z zespołu. Hiszpańskie media informowały również o rzekomym spotkaniu z Joanem Laportą.

Leo Messi w lipcu 2021 roku opuścił FC Barcelonę i przeszedł do Paris Saint Germain. W nowym klubie podpisał dwuletni kontrakt, który wygasa 30 czerwca tego roku i nie został przedłużony. Pojawiły się więc głosy o jego powrocie do Katalonii, na czym ma niezwykle zależeć prezydentowi klubu, Joanowi Laportie, oraz jego współpracownikom. Messi nie wypowiada się co do ewentualnego powrotu na Camp Nou, ale w poniedziałek niewątpliwie podgrzał jeszcze atmosferę.

Tym samym istnieje szansa, że w przyszłym sezonie Robert Lewandowski połączy siły i stworzy super duet z legendarnym Argentyńczykiem.

Iga Świątek znowu wygrała Porsche

To była niemal powtórka ubiegłorocznego finału. W turnieju rozgrywanym w Stuttgarcie na kortach Porsche Arena Iga Świątek pokonała mistrzynię Austral Open Arynę Sabalenkę i po raz drugi wygrała 46. Porsche Tennis Grand Prix. Tym samym Polka udowodniła, że obecnie jest najlepszą tenisistką świata. Oprócz potwierdzenia swojej dominacji, zdobyła także po raz drugi nagrodę w postaci samochodu Porsche Taycan Turbo S Sport Turismo.

Podczas finałowego spotkania podobnie jak w 2022 r. Polka bez większych problemów pokonała Białorusinkę 6-3, 6-4. Iga Świątek pokazywała swoją klasę przede wszystkim w decydujących momentach starcia i już od połowy pierwszego seta pozwalała przypuszczać, że zwycięstwo w tym turnieju przypadnie właśnie jej. Po godzinie i 50 minutach polska tenisistka zdobyła pierwszy punkt meczowy i chwilę później niemal 4,5 tys. osób zasiadających na trybunach zobaczyło, jak nasza tenisistka upuszcza raketę na ziemię i unosi obie ręce w geście zwycięstwa.

- Jestem bardzo zadowolona z mojego występu, ponieważ przez cały mecz byłam bardzo skoncentrowana - powiedziała po zakończeniu spotkania.



Chociaż Iga Świątek w nagrodę za zwycięstwo w turnieju w Stuttgarcie dostała tak niesamowitą nagrodę, to wygląda na to, że długo się nią nie nacieszy. Podczas dekoracji zdążyła wjechać nim na kort główny, a potem oświadczyła, że auto prezentuje swojemu ojcu.

- Tata będzie wybierał jego kolor. Mówił, że chce granatowy, ale według mnie jest trochę za nudny. Niech zaszaleje i korzysta z okazji - zdradziła na gorąco po zakończeniu meczu.

Czas na pokoleniową zmianę warty...

Dwukrotny mistrz świata, Mariusz Wlazły zagrał ostatni mecz w barwach Trefla Gdańsk przed własną publicznością. Zespół z Trójmiasta przegrał 1:3 z Projektem Warszawa, ale to nie było tego dnia najważniejsze. Na początku spotkania doszło do historycznej zmiany, Mariusza Wlazłego zmienił na placu gry jego 14-letni syn Arkadiusz.

Kariera Mariusza Wlazłego w polskiej lidze siatkówki trwała 20 lat. Były atakujący

reprezentacji Polski zaczynał w Skrze Bełchatów, której barw bronił przez 17 lat. Od 2020 r. był zawodnikiem Trefla Gdańsk.

-To było dwadzieścia niesamowitych sezonów. Zaczynając się zaraz play-offy, będą moimi ostatnimi w karierze zawodnika” - powiedział 40-latek na Instagramie.

Pierwotnie mecze ćwierćfinałowe z Jastrzębskim Węglem miały być ostatnimi w karierze Wlazłego, ale Trefl jeszcze rywalizuje z Projektem o piąte miejsce w sezonie. Poniedziałkowe spotkanie było ostatnim dla 40-latka, które rozgrywał przed własną publicznością. Na początku meczu doszło do wspomnianego wielkiego momentu. Wlazłego seniora na jedną akcję zmienił jego 14-letni syn Arkadiusz.

Wszedł na jedną zagrywkę. 14-latek najpierw przebił piłkę na stronę Projektu, a później do ataku wyskoczył Damian Wojtaszek. Libero Projektu Warszawa jednak nie trafił w boisko, a Trefl mógł cieszyć się z pierwszego punktu w meczu.

Mimo że Mariusz Wlazły kończy karierę, to wciąż będzie pracował w Treflu Gdańsk. Od teraz będzie koordynatorem przygotowania psychologicznego.



- Podstawą moich obowiązków będzie organizowanie przestrzeni współpracy między zespołem a psychologiem. Mam ukończone studia podyplomowe z pedagogiki i psychologii sportu pozytywnego oraz jestem absolwentem jednolitych studiów magisterskich z psychologii na Uniwersytecie Gdańskim - wyjaśnił dwukrotny Mistrz Świata.

Oby w nowej roli pan Mariusz spisywał się równie dobrze jak przez lata na siatkarskim boisku.

Bartosz

MAMY POLECAJĄ



Wiosenne pulpety w ogórkowo - koperkowym sosie

Pulpety

Do mielonego mięsa dodać pokrojoną drobno cebulę, jajko, sól i pieprz do smaku, namoczoną i odcisniętą bułkę. Starannie wyrobić masę mięsną. Z powstałej masy mięsnej ukształtować 10 sporych pulpety. Jeśli masa mięsna jest za rzadka, trzeba dodać bułkę tartą, ok. 2 - 3 łyżki.

Sos

W niskim 2,5 l garnku zagotować 1 litr wody z liściem laurowym i zielem angielskim oraz łyżeczką soli. Do wrzącej wody włożyć pulpety. Gotować 20 minut na małym ogniu. Po tym czasie wyjąć je łyżką cedzakową. Do wywaru dodać starte na drobnych oczkach ogórki - zagotować. Następnie zaprawić wywar wymieszaną zawiesiną. Mieszaemy ze sobą: mąkę, śmietankę i wodę, wszystko wlać do wywaru - zagotować – wyłączyć palnik. Na koniec do sosu dodać drobno pokrojony koperek - wymieszać. Włożyć do sosu wcześniej ugotowane pulpety. Podawać z ziemniakami, ryżem bądź ugotowanym kalaflorem.

Bartoszowa

Składniki:

- ½ kg mięsa mielonego np. łopatki wieprzowej,
- ½ małej bulki,
- 1 mała cebula,
- sól, pieprz,
- 1 jajko,
- 7 sztuk ogórków kiszonych - ok 35 dag,
- 3 liście laurowe,
- 3 ziarna ziela angielskiego,
- 1 pęczek koperku,
- 50 ml słodkiej śmietanki 30 %,
- 50 ml wody,
- 2 pełne łyżki mąki,
- dodatkowo litr wody

"MOMENTS"

by Reylin

There's going to be a long weekend. Do you have any plans?

Będzie długi weekend. Czy masz jakieś plany?

Owszem...mama i ja jedziemy do Krakowa w tę Niedzielę Dobrego Pasterza. Są urodziny mojego wujka. Ma prawie sto lat.

Right... Mum and I are going to Krakow this Good Shepherd Sunday. It's my uncle's birthday. He's almost a hundred years old.

Good weather these days for a trip. Dad and I are just staying here in Warsaw. We'll try to buy a really big flag for Constitution Day.

Dobra pogoda na taką wycieczkę. Tata i ja zostajemy tutaj, w Warszawie. Będziemy chcieli kupić naprawdę dużą flagę na święto Konstytucji.

We'll be back by then. Do you mind buying a flag for us as well? Not so big of course.

Sure! Have a safe trip.

Jasne! Szczęśliwej podróży.

Wrócimy do tego czasu. Czy mógłbyś kupić także dla nas flagę? Nie tak dużą oczywiście.

INTENCJE MSZALNE

1 - 14 maja 2023 r.

1. 05 – poniedziałek (wspomnienie św. Józefa):

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 1 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 23 greg.
 7.30: śp. Wanda Zaręba – 23 greg.
 7.30: śp. Mieczysława – 16 r.śm. i Wilhelm Kluss, Bogusław Jarzyna, c.r. Morawskich, Kędzierskich i Chodkowskich
 18.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 1 greg.

2. 05 – wtorek (wspomnienie św. Atanazego):

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 2 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 24 greg.
 7.30: śp. Wanda Zaręba – 24 greg.
 7.30: śp. Magdalena Tarasiuk – 2 greg.
 18.00: śp. Stefan Kępka – 30 r.śm.

3. 05 – środa (uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski):

7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 25 greg.
 8.30: śp. Stanisław Włazeł – 3 greg.
 10.00: śp. c.r. Pawlaków i Świdorskich
 11.30: śp. Wanda Zaręba – 25 greg.
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

4. 05 – czwartek (wspomnienie św. Floriana):

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 4 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 26 greg.
 7.30: śp. Wanda Zaręba – 26 greg.
 7.30: śp. Magdalena Tarasiuk – 4 greg.
 18.00: o dobre i święte powołania do służby w kapłaństwie i życiu konsekrowanym szczególnie z naszej parafii

5. 05 – piątek (pierwszy piątek miesiąca):

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 5 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 27 greg.
 7.30: śp. Wanda Zaręba – 27 greg.
 7.30: śp. Magdalena Tarasiuk – 5 greg.
 17.00: śp. Jadwiga Romanowska i Stefan Sokołowski
 18.00: śp. Janusz Dyhdalewicz – 2 r.śm.

6. 05 – sobota (święto świętych Apostołów Filipa i Jakuba):

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 6 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 28 greg.
 7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 6 greg.
 7.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Judyty w dniu imienin
 7.30: śp. Wanda Zaręba – 28 greg.
 8.00: intencja wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny za zniewagi nasze i całej ludzkości
 18.00: śp. Marianna Bierkowska – 45 r.śm.

7. 05 – Piąta Niedziela Wielkanocna:

7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 29 greg.
 8.30: śp. Wanda Zaręba – 29 greg.
 10.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 7 greg.
 11.30: śp. Stanisław Włazeł – 7 greg.
 13.00: w intencji Parafian
 16.00:
 18.00: śp. Ryszard – 2 r.śm., Aleksander, Zofia i Janusz Murawscy
 20.00: śp. Stanisława – z racji imienin, Kazimierz Kiryłak, Jan, Aniela, Ryszard i Alicja Parzyszek, c.r. Pałysek i Parzyszek

8. 05 – poniedziałek (uroczystość św. Stanisława):

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 8 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 30 greg.
 7.30: śp. Wanda Zaręba – 30 greg.
 7.30: śp. Magdalena Tarasiuk – 8 greg.
 18.00: śp. Stanisław Pazio

9. 05 – wtorek:

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 9 greg.
 7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 9 greg.
 7.30: o świętość życia dla Macieja
 18.00: śp. Andrzej Chmielewski i Jadwiga Ewanus

10. 05 – środa:

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 10 greg.
 7.00: śp. Antonina Wojtkowska w dniu imienin
 7.30: śp. Magdalena Tarasiuk – 10 greg.
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

11. 05 – czwartek:

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 11 greg.
 7.00: śp. Stanisław Włazeł – 11 greg.
 7.30: śp. Mieczysława, Wilhelm i Bogusław oraz dusze w czyśćcu
 18.00: śp. Janusz Stanisław Ząbek – miesiąc po pogrzebie

12. 05 – piątek:

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 12 greg.
 7.00: śp. Stanisław Włazeł – 12 greg.
 7.30: śp. Klementyna – 4 r.śm. i Edward Sawiccy
 18.00: dziękczynna w 6 rocznicę ślubu Justyny i Jana z prośbą o dary Ducha Świętego

13. 05 – sobota (uroczystość Najświętszej Maryi Panny Łaskawej, głównej Patronki miasta; wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Fatimy):

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 13 greg.
 7.00: śp. Stanisław Włazeł – 13 greg.
 7.30: o błog. Boże, dary Ducha Świętego i potrzebne łaski dla Joanny, o wiarę, nadzieję i miłość dla całej rodziny
 10.00: Pierwsza Komunia święta
 12.00: Pierwsza Komunia święta
 18.00: dziękczynna za łaskę powołania do kapłaństwa księdza Konrada z prośbą o błog. Boże i wszelkie potrzebne łaski w 23 rocznicę święceń kapłańskich

14. 05 – Szósta Niedziela Wielkanocna:

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 14 greg.
 8.30: śp. Jan, Marianna i Krzysztof Maciak
 10.00: śp. Jerzy Końpa, Albin Kruśliński
 11.30: śp. Stanisław Włazeł – 14 greg.
 13.00: w intencji Parafian
 16.00: śp. Elżbieta Duszyńska – 6 r.śm.
 18.00: śp. Zofia Drab w dniu imienin
 20.00: o świętość życia dla Macieja

OGŁOSZENIA PARAFIALNE



Od jutra rozpoczynamy maj – miesiąc, który w naszej polskiej tradycji jest naznaczony modlitwą razem z Maryją, Matką Jezusa i przez Jej wstawiennictwo. Będziemy Ją prosić, by nam pomagała przyjmować i wypełniać naukę Jej Syna, by nas uczyła pełnić wolę Boga. Przypominamy, że w naszym kościele, w maju **codziennie odprawiamy Nabożeństwa Majowe ku czci Matki Najświętszej po Mszy św. o godz. 18⁰⁰**. W niedzielę zapraszamy na Nabożeństwa Majowe przy kapliczkach naszej parafii na godz. 20.30. I tak za tydzień 7 maja modlić się będziemy przy krzyżu przy ul. Górczewskiej.

Serdecznie zapraszamy, aby śpiewem Litanii loretańskiej wypraszać wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny w naszych codziennych potrzebach.

Jutro będziemy się modlić w intencji ludzi pracy. 1 maja obchodzimy **wspomnienie świętego Józefa Rzemieślnika**. W modlitwie będziemy prosić dobrego Boga, aby podejmowany przez ludzi pracy trud przynosił im osobistą satysfakcję i zapewniał środki do życia. Będziemy modlić się też za tych, którzy poszukują pracy, by spotykali życzliwych ludzi gotowych pospieszyć im z pomocą.

Zachęcamy, aby 2 maja w **Dzień Flagi** przyłączyć się do wyjątkowej akcji społecznej i wywiesić flagę narodową. Może to być dowolna flaga – uszyta samodzielnie, kupiona, a nawet zrobiona z papieru. Flagę można wyeksponować przed domem, na balkonie, w oknie, w miejscu pracy. W tym roku mija 19 rocznica formalnego uchwalenia Dnia Flagi.

W środę, 3 maja przypada **Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i głównej Patronki naszej Ojczyzny**. To również **232 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja**. Przyjdźmy w tym dniu do kościoła na Mszę świętą. Msze święte będą odprawione o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 18⁰⁰. Podczas Eucharystii o godz. 18⁰⁰ będziemy szczególnie modlić się w intencji naszej umiłowanej Ojczyzny. Niech przez ten cały świąteczny dzień towarzyszy nam modlitwa za Polskę i za Polaków w kraju i na emigracji. Również we wtorek 2 maja, z okazji **Dnia Polonii i Dnia Flagi**, w swoich prywatnych pacierzach czy przez udział we Mszy świętej wyrażmy troskę o duchowy i materialny ład i rozwój w naszej Ojczyźnie.

W sobotę 13 maja dzieci klas trzecich podczas Mszy św. o godz. 10⁰⁰ i 12⁰⁰ przystąpią do **I Komunii św.** Polecamy je pamięci modlitewnej naszych parafian.

W tym tygodniu przypada **I Czwartek, I Piątek i I Sobota miesiąca**. W czwartek wieczorna Msza św. w intencji dobrych i świętych powołań kapłańskich i do życia konsekrowanego. W piątek spowiedź od godz. 7⁰⁰ i po południu

od godz. 16³⁰. Po Mszy wieczornej wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja całonocna. O godz. 20³⁰ odśpiewamy Nieszpory o Najświętszym Sakramencie. W sobotę o godz. 8⁰⁰ różaniec i Msza św. o Niepokalanym Sercu Maryi.

Bóg zapłać za ofiary złożone dziś na potrzeby uczelni kształcącej przyszłych kapłanów.

Za tydzień przed kościołem comiesięczna zbiórka do puszek w ramach programu Caritas Polska „Rodzina – Rodzinie” dla rodzin dotkniętych wojną na Ukrainie.

W poniedziałek, wtorek i środę kancelaria parafialna będzie nieczynna.

ZAPROSZENIE
do udziału
w konkursie fotograficznym
pt. **DOŻE. DZIĘKUJĘ ZA PIĘKNY ŚWIAT**
Do 21.05 czekamy na Wasze zdjęcia.
Szukajcie wielu powodów
do zachwytu i dzielcie się nimi!
Zdjęcia należy przesłać na adres:
noemizas@poczta.onet.pl
z dopiskiem:
konkurs fotograficzny
Na zwycięzców
czekają nagrody:
(Każdy może przesłać 2 zdjęcia)

MSZE ŚWIĘTE

W **niedziele** o godz.: 7.00, 8.30, 10.00 (z oprawą scholi młodzieżowej), 11.30 (z udziałem dzieci i z oprawą scholi dziecięcej), 13.00, 16.00, 18.00, 20.00 (studenti).
W lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. o godz.: 7.00 i 16.00.

W **dni powszednie** o godz.: 7.00, 7.30, ok. 8.30 (w pierwsze soboty miesiąca), 17.00 (w pierwsze piątki miesiąca), 18.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

- w piątki po Mszy św. wieczornej do 21.00

- w niedziele po Mszy św. o godz. 20.00

SPOWIEDŹ

Podczas każdej Mszy św.

oraz w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16.30.

KANCELARIA

poniedziałek, środa, czwartek piątek 16.00-17.30,

wtorek po wieczornej Mszy św. i ewentualnym nabożeństwie.

Nieczynna w I piątki miesiąca, soboty, święta kościelne i państwowe.

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Jacek: czwartek i piątek

ks. Konrad: wtorek i środa

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Jacek Maliszewski – wikariusz, tel. 226665263,

jacekmaliszewski70@gmail.com

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264,

corrado5@vp.pl

ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY
POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian
w publikowanych tekstach. Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz
adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl